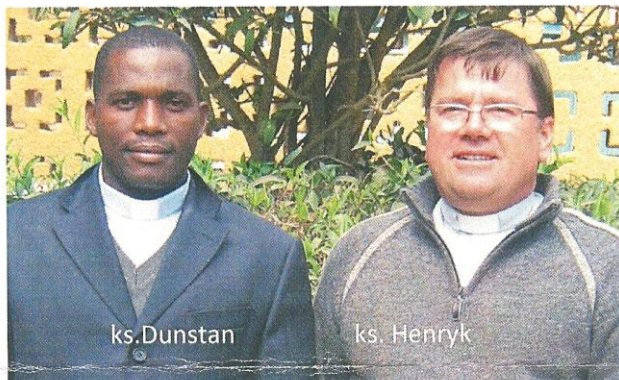


Ks. Dunstan Haule urodził na południu Tanzanii w regionie Songea. Z salezjanami spotkał się w szkole średniej, tu właśnie w Mafindze w 'Don Bosco Seminary'. Formację przygotowującą do kapłaństwa odbył w Moshi – Tanzania i studia teologiczne w Yerusalem – Israel. Świecenia kapłańskie otrzymał w sierpniu 2009 w swojej parafii – Songea. Przez



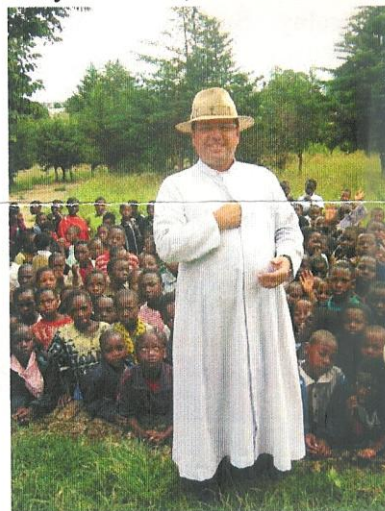
pierwsze dwa lata kapłaństwa był wikariuszem w salezjańskiej parafii w Nairobi. W maju tego roku został nominowany decyzją przełożonych, którzy widząc jego zakonny i kapłański zapał, postanowili powierzyć mu obowiązki proboszcza. Ks. Dunstan powiedział, że był zaskoczony taką decyzją i zadawał sobie pytanie, czy da radę. Pod koniec lipca przybył do Mafingi i zaczęło się przekazywanie różnych sekcji parafii. Niemal od rana do

wieczora wdrażałem ks. Haule w obowiązki pracy pastoralnej.

Teraz parafianie mają swojego rodzimego pasterza, który zna ich kulturę, zwyczaje, język i wszystko, co potrzebne do siania Ewangelii w afrykańskie dusze. Ta nowa sytuacja raduje mnie jako misjonarza, ponieważ celem pracy misyjnej jest przygotować ścieżki Chrystusowi, tak jak to robił kiedyś św. Jan Chrzciciel. Tutaj w Mafindze misjonarze wybudowali piękny kościół i na stacjach misyjnych również. Widząc trudną sytuację materialną dzieci i młodzieży tego regionu, zwróciliśmy się do dobrodziejów w Polsce o pomoc. Dzięki Adopcji na odległość setki dzieci realizuje swoje marzenia o chodzeniu do szkoły. Proszę o modlitwę za ks. Dunstana, szczególnie w pierwszym okresie jego pasterzowania w Mafindze. Także proszę o kontynuację wspomagania dzieci i młodzieży poprzez Adopcję na Odległość podczas służby ks. Dunstana.

Ja z mojej strony pragnę podziękować za wspaniałą współpracę z centrum Adopcji na Odległość w Warszawie. Pragnę też podziękować wszystkim dobrodziejom, którzy wspierali mnie modlitwą, za hojność i dobre serce dla wielu osieroconych dzieci, które odnalazły znowu sens życia i uśmiech na twarzy. Nie ukrywam, że będę tęsknił za Mafingą, dziećmi i za Wami. Jednakże wierny powołaniowi wypełniam raz jeszcze ślub posłuszeństwa i idę tam, gdzie Pan mnie wzywa. A właśnie wzywa mnie do Nairobi na studia Przez dwa lata będę zagłębiał się w afrykańską kulturę, bym mógł bardziej zrozumieć ten kontynent, docenić jego kulturalne wartości i kontynuować służbę ludziom Czarnego Łądu. Proszę o modlitwę, bym mógł się odnaleźć w rzeczywistości akademickiej według woli Bożej.

Na koniec obiecuję modlitwę za Was wszystkich, waszych bliskich i zmarłych z Waszych rodzin. Niech dobry Bóg wynagrodzi dobro, które czynicie dla dzieci i młodzieży.



Ks. Henryk – proboszcz w kapeluszu
Tanzania, wrzesień 2011